



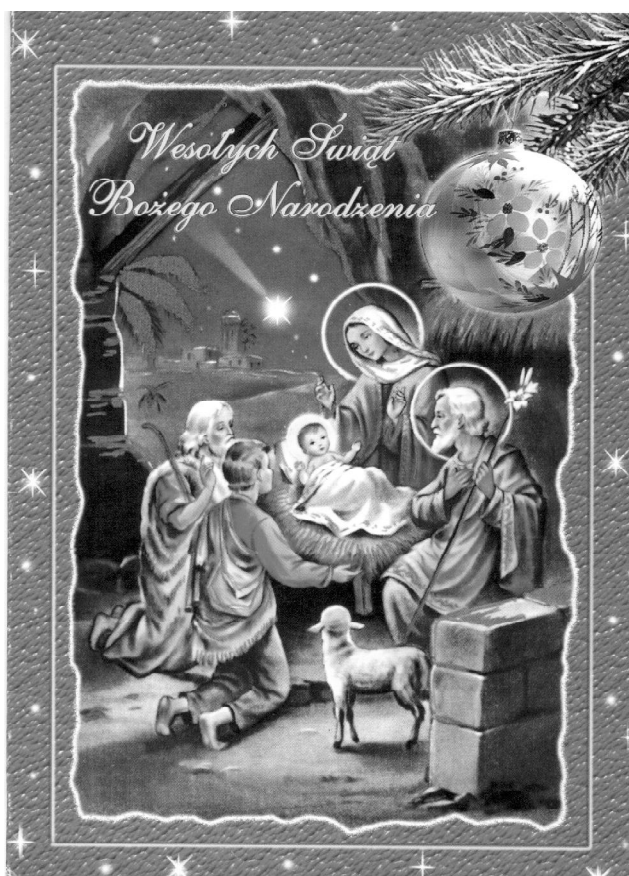
GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 12(77) 2002 grudzień 2002

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE

2003

**W noc wigilijną, w blasku świec
Melodia kolęd płynie w mrok.
Niech Wam przyniesie radości moc
I wiele szczęścia na Nowy Rok
tego życzy swoim Czytelnikom
*Redakcja „Głosu z nad Pregoty”***



„Lulajże, Jezuniu”

Lulajże, Jezuniu, moja perełko,
Lulaj, ulubione me pieścidełko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem wardeczki.
Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj!
A ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, piękniuchny nasz Aniołeczku,
ulajże, wdzięczniuchny świata Kwiateczku.
Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj!
A ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, przyjemna oczom Gwiazdeczko,
Lulaj, najśliczniejsze świata Słoneczko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj!
A ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

My z Tobą tam w niebie spocząć pragniemy,
Ciebie tu na ziemi, kochać będziemy.
Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj!
A ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

(słowa i melodia – tradycja,

Polska XVIII wiek)



OD REDAKCJI



Zbliżają się długo oczekiwane szczególnie przez dzieci Święta Bożego Narodzenia i Nowego 2003 Roku. Już teraz zaczynamy powoli przygotowania do Świąt: sprzątamy i

zdobimy swoje mieszkania, wysyłamy kartki świąteczne, myślimy o prezentach dla najbliższych. Zazwyczaj 24 grudnia stroimy choinkę – główny symbol Świąt Bożego Narodzenia w domu. Choinka stwarza magiczną atmosferę dzięki swoim

migającym ozdobom i przyjemnym świątecznym lub jodłowym zapachom. Właśnie pod choinką najczęściej znajdujemy prezenty gwiazdkowe, zostawione tam przez Świętego Mikołaja, przyjeżdżającego w saniach zaprzężonych w renifery z dalekiej zimnej Laponii. A czy wszyscy znamy pochodzenie tradycji dekorowania takiego „drzewka” i to, że w Polsce pojawiła się ona dosyć niedawno? Czy wiemy kim naprawdę był Święty Mikołaj, gdzie się urodził i dlaczego został świętym? O tym i o wielu innych świątecznych obyczajach dowiedzą się Państwo ze stron tego numeru.

Znany i lubiany przez swoich uczniów – młody nauczyciel języka polskiego z Wrocławia pan Andrzej Dunaj udzielił wywiadu naszej gazecie, w którym ciekawie opowiedział, dlaczego tak lubi język rosyjski i dlaczego bardzo dobrze czuje się w Kaliningradzie, mieście, gdzie nadal brakuje jeszcze ducha nowej Europy.



Wszystkim osobom związanym z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia oraz zawodowej i osobistej pomyślności.

SZANOWNEMU PANU KONSULOWI GENERALNEMU
ANDRZEJOWI CZUBIŃSKIEMU, PANI WICE-KONSUL
WIOLECIE SOKÓŁ I WSZYSTKIM PRACOWNIKOM
KONSULATU GENERALNEGO RP W
KALININGRADZIE REDAKCJA „GŁOSU ZNAD
PREGOŁY” ŻYCZY ZDROWIA, WSZELKIEJ
POMYŚLNOŚCI, DUŻO RADOŚCI I POGODNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ DO SIEGO
NOWEGO ROKU!

INFORMACJE Z KONSULATU RP

13 listopada, w Domu Niemiecko - Rosyjskim uroczyste zamknięto wystawę plakatu autorstwa Piotra Obarka z Olsztyna. Prace polskiego plakacisty mieliśmy okazję oglądać przez ponad pięć miesięcy, zarówno w polskim Konsulacie, a następnie w DN-R. Obecni na spotkaniu goście akcentowali coraz częstsza obecność polskich artystów w salach wystawowych Kaliningradu, co sprzyja lepszemu poznaniu polskiej twórczości przez mieszkańców miasta i obwodu.

Uzdolnione studentki polonistyki Uniwersytetu w Kaliningradzie pod kierunkiem lektorki W. Mirosławskiej i P. K. Zubrickiej wystąpiły w sali kominkowej Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie z programem artystycznym

pn. „Polska złota jesień w poezji i piosence”. Występ zorganizowano dla Polonii kaliningradzkiej i pozostałych studentów polonistyki. Z ramienia konsulatu gości przywitała wicekonsul Wioletta Sokół. Program utrzymany w jesiennej konwencji wszystkim bardzo się podobał. Natomiast krótkie wystąpienie prezesa Wspólnoty Kultury Polskiej Michała Achramowicza spowodowało duże zainteresowanie naszą organizacją polonijną wśród kaliningradzkiej braci studenckiej. Okazało się, że takie spotkania jak to ostatnie w Konsulacie są bardzo cenne, dlatego będziemy je kontynuować w przyszłym roku, rozpoczynając zorganizowanymi przez studentki jasełkami.

Bożena Ziolkowska

Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie składa redakcji „Głosu znad Pregoly” najlepsze życzenia: zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz sukcesów i pomyślności w nadchodzącym Nowym 2003 Roku.

Najlepsze życzenia kierujemy również do naszych Rodaków zamieszkałych w Obwodzie Kaliningradzkim, by Święta i nadchodzący rok przeżyli w jak najlepszym zdrowiu i spokoju.

Święty Mikołaj

Grudzień w Polsce jest miesiącem szczególnie sprzyjającym dawaniu prezentów. Okazje są co najmniej dwie: pierwsza 6 grudnia, czyli w dniu odwiedzin bardziej lub mniej grzecznych dzieci przez Świętego Mikołaja, a druga w Wigilię Bożego Narodzenia, kiedy to rozmaite upominki - roznoszone przez aniołki lub gwiazdki - znaleźć można pod choinką.

Wszyscy doskonale wiemy, jak wiele radości potrafi sprawić choćby najskromniejszy prezent. Dzieci zdradzają swoje marzenia w listach do Świętego Mikołaja, jakie przekazują przez swoich rodziców lub opiekunów.

Święty Mikołaj urodził się pod koniec trzeciego wieku naszej ery na wybrzeżu Azji Mniejszej. Otoczony miłością, Mikołaj wychowany został na dobrego, kochającego bliźnich chrześcijanina. Choć przebywał w luksusie, był skromny, a pieniądze nie były dla niego najważniejsze. Szybko stał się znany z powodu swojej pobożności i szczodrości wobec ubogich. Po śmierci rodziców rozdał cały swój majątek tym, którzy byli w potrzebie. Jedną z legend opowiada o tym, jak Święty Mikołaj dostarczył posag trzem córkom przez komin i okna ich domu, bez którego dawniej ślub był niemożliwy. O posąg zadbał Mikołaj. Jeden z woreczków z pieniędzmi wpadł wtedy do suszącej się skarpety. Mikołaj na początku IV wieku został biskupem Miry, dziś miasta Demre w Turcji.

Kościół w Mirze, w którym go pochowano, szybko stał się celem pielgrzymek. W 1087 roku włoscy kupcy, chroniąc relikwie swego patrona przed muzułmanami, wykradli je i wywieźli do Bari w Apulii, gdzie Mikołaj stał się patronem miasta. Do dzisiaj co drugie dziecko w tej okolicy Włoch dostaje imię Nicola lub Nicoletta.

Święty Mikołaj jest bardzo dobrze znany wszystkim chrześcijańskim dzieciom. Jego święto przypada na 6 grudnia. Dzieci opowiadają, że Św. Mikołaj z długą brodą przybywa do ich domów w saniach zaprzężonych w renifery, przystrojony w czerwoną szatę, biskupią mitrę, z pastorałem w ręce i z wielkiego worka wyjmując prezenty dla grzecznych maluchów.

W wielu krajach rozpowszechnił się też zwyczaj umieszczania na kominku okazałych rozmiarów skarpety, w której to - odwiedzający domy przez komin - Św. Mikołaj zostawiał prezenty. Upominki odnajdowane są też w butach i pod poduszkami. Rankiem szóstego grudnia, w dniu imienin Mikołaja, niegrzeczne dzieci w Polsce zamiast prezentu znajdują różgę.

W byłym Związku Radzieckim twierdzono, że to nie święty, ale Dziadek Mróz, który wraz ze swą towarzyszką Śniegurowką odwiedza dzieci w Nowy Rok. 8

Co powinniśmy wiedzieć o fładze narodowej

W poprzednich numerach „Głosu” pisaliśmy o godle polskim – Orle Białym.

A jak to było z barwami narodowej flagi? Dlaczego flaga jest białoczerwona? Biel i czerwień nieprzypadkowo stały się barwami narodowymi Polaków. Czerwień była od dawna uznana za kolor ozdobny, widoczny z dużej odległości. Ponadto czerwień jest kolorem ognia, którego kult był rozpowszechniony od wieków wśród Słowian.

Nasi przodkowie nie mieli też kłopotów z barwieniem tkanin i skór na czerwono. Używali bowiem do tego wielu barwników pochodzenia organicznego, roślinnego i zwierzęcego. Najczęściej farbowano za pomocą wysuszonych i utartych na proszek poczwarek małego owada o nazwie czerwiec. Stąd nazwa miesiąca i barwy – czerwień, zwana dawniej «czerwoną».

Drugim powszechnie stosowanym kolorem była biel. Otóż jej popularność była większa niż czerwieni, jako że cały lud słowiański nosił odzież z lnianego, bielonego płótna, białej wełny owczej, pilśni wełnianej, a także kozuchów. Etnografowie potwierdzili, że te dwie barwy składały się od wieków na ulubiony motyw kolorowy. Dlatego też biel i czerwień występowały najczęściej na znakach bojowych rycerzy polskich, a później na sztandarach naszych wojsk, aż wreszcie od 1831 roku stały się barwami narodowymi, a od 1919 roku oficjalnymi barwami państwowymi Polski.

Tak godło, jak i barwy flagi narodowej są ściśle opisane w ustawie zasadniczej państwa, czyli w Konstytucji.

Wybitny poeta Polski Konstanty Ildefons Gałczyński (1905-1953) w «Pieśni o fładze» (1944) pisał o polskiej fładze:

*«I nigdy nie będziesz biała,
i nigdy nie będziesz czerwona,*

*zostaniesz biało-czerwona
jak wielka zorza szalona,*

*czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
najukochańsza, najmiłsza,
biało-czerwona».*

I dalej pisał:

*«...nikt się zmienić barw nie
ośmieli.*

*Zostaniemy biało-czerwone,
Flagi święte, flagi szalone».*

Chyba poeta miał rację.

Opracował Kleofas Ławrynowicz

Wystawa filatelistyczna

W ramach obchodów 650 rocznicy założenia miasta Olsztyna, przy poparciu biura promocji i burmistrza miasta Olsztyna oraz pod egidą Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, **21 listopada** w sali kominkowej gmachu Konsulatu przy al. Kasztanowej 51, została otwarta niezwykle wystawa filatelistyczna.

Część swoich ciekawych zbiorów zaprezentowali mieszkańcy Olsztyna. Panowie Włodzimierz Pepol i Mieczysław Kitajczuk.

Pan Włodzimierz Pepol przedstawiał znaczki, koperty i kartki pocztowe stanowiące interesującą kolekcję, opowiadającą o historii radzieckich badań kosmicznych. Znaczki pocztowe przypominały nam o lotach rakiet „Wschód” i „Sojusz”, zaś koperty i kartki pocztowe przedstawiały portrety kosmonautów z ich osobistymi autografami. Kolekcja ta powstała dzięki wieloletniej korespondencji z kaliningradzkim filatelistą Panem Gregorijem Murawjowym. W ciągu 42 lat obu kolekcjonerów połączyła już nie tylko wspólna pasja, ale i osobista przyjaźń. Pan Włodzimierz Pepol jest głęboko przekonany, że: „przyjaźń między narodami to przede wszystkim przyjacielska więź między konkretnymi ludźmi”. Czego świadectwem jest właśnie przyjaźń obu panów, dla której nie była przeszkodą odległość i granica.

Kolekcje pod tytułem „Heroizm i dramat”, opowiadającą o wojnie obronnej



Kolekcjonerzy filatelici z Olsztyna: pan Włodzimierz Pepol (z lewej strony) i pan Mieczysław Kitajczuk (z prawej strony) na tle swoich zbiorów.

1939 roku i losach Polaków podczas drugiej wojny światowej przedstawił Pan Mieczysław Kitajczuk. Mogliśmy zobaczyć znaczki pocztowe z portretami dowódców Polskich Sił Zbrojnych, koperty upamiętniające ważniejsze bitwy kampanii wrześniowej, znaczki polskiej poczty z nadrukami niemieckimi z okresu okupacji.

Niesamowite wrażenie tworzyły, zaprezentowane przez Pana Mieczysława Kitajczuka, kartki pocztowe z obozów koncentracyjnych oraz znaczki pocztowe stworzone przez więźniów owych łagrów.

Niewątpliwie unikatowe są również w tym zbiorze znaczki emitowane przez polski rząd emigracyjny w Londynie, które były wykorzystywane do przesyłek pocztowych przez polskich żołnierzy walczących na Zachodzie do krajów sojuszniczych. Kolekcja Pana Mieczysława Kitajczuka jest bezcennym świadectwem historii narodu polskiego podczas drugiej wojny światowej, wielokrotnie wyróżniona na wystawach w Polsce.

Wasilij Wasiliew

Foto autora



(ze str. 4)

WYWIAD MIESIĄCA: ANDRZEJ DUNAJ

nie chciałbym teraz wygłaszać żadnych opinii.

- **Jak wygląda Pana przejazd przez granicę? Czy potrzebuje Pan wizy czy może innych dokumentów?**

- Nie mam problemów w przekroczeniu granicy. Jeżdżę autobusem i na szczęście nie muszę stać w kolejce. Tylko że niestety za każdym razem muszę w Polsce dostać

służbową pieczętkę AB, a po przyjeździe do Rosji zarejestrować się w urzędzie na Sowieckim Prospekcie. (Najpierw wystać w kolejce). Taką rejestrację daje się na pół roku, ale niestety tylko na jednokrotny wjazd. Jeżdżę do Polski często, i za każdym razem jest to samo. Wiem, że można dostać wizę, ale nie mam czasu, żeby

zając się tym.

- **Czy na uniwersytecie we Wrocławiu jest dużo chętnych studiować filologię rosyjską?**

- Obecnie zainteresowanie jest mniejsze, niż kiedyś. Pewnie dlatego, że po upadku systemu demokracji ludowej Polacy odwrócili się od Rosji. Może potrzebowali odpocząć. Minęło tyle lat, Polska ciągle jest zapatrzona na Zachód. Uważam jednak, że jest też dużo ludzi, którzy mają sentyment do Rosji. Zawsze byliśmy związani ze sobą, chociażby jako Słowianie, mamy podobne kultury. I wierzę, że będzie ożywienie w naszych kontaktach. Jeśli nie w kulturalnej sferze (czego bardzo bym chciał), to na pewno w gospodarczej, handlowej. Mimo wszystko rusycystyka na uniwersytecie we Wrocławiu istnieje, i co roku jest duży nabór.

- **Czy czyta Pan „Głos znad Pregoły”?**

- Tak. Dostaję od pana Kleofasa na zajęcia. Widzę, że oprócz tematyki polonijnej, są też w gazecie artykuły na temat kultury polskiej i rosyjskiej. To mi się podoba i myślę, że warto iść w tym kierunku.

Rozmawiała **Maria Ławrynowicz**

Foto autora



ŻYCIE STUDENCKIE ROZPOCZĘTE.....

Kim jest student pierwszego roku? To często osoba zagubiona pośród zupełnie obcych ludzi, w nieznanym miejscu – z reguły z dala od domu. Już nie ma szkoły tylko uczelnia, zamiast lekcji są zajęcia, a na nauczycieli nie mówi się już „proszę pani”, tylko „pani doktor”, „pani magister”. Słowem - wszystko jest dla niego nowe. W październiku widok przestraszonych osób, które szukają odpowiedniej sali, auli czy biblioteki jest całkiem normalny.

Wykładowcy rozumieją strach pierwszoczniczków i organizują spotkania z opiekunami roku. Tłumaczą im na jak funkcjonuje uczelnia, czym różni się dziekanat od rektoratu, zapoznają świeżo upieczonych studentów z regulaminem uniwersytetu.

Studenci starszych lat także chcą być pomocni i próbują wprowadzić młodszych kolegów arkana życia studenckiego. W tym celu organizują tzw. otrzęsiny. Jest to impreza, którą studenci drugiego roku przygotowują w październiku lub w listopadzie. Wszakże studia to nie tylko nauka... Podczas zabawy, która najczęściej trwa do białego rana, jest okazja, by się lepiej poznać oraz zintegrować z kadrą. Tańce przerywane są konkursami, przedstawieniami i występami artystycznymi.

Otrzęsiny studentów instytutu filologii wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odbyły się w tym roku 25 listopada. Frekwencja dopisała: przybyło wielu naszych wykładowców oraz większość żaków. Impreza rozpoczęła się od występów adeptów Studium Teatralnego przy Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza w

Olsztynie. Były to krótkie etudy o różnorodnej tematyce. Nie zabrakło oczywiście konkursów. Pierwszy z nich sprawdzał znajomość historii i kultury rosyjskiej wśród pierwszoczniczków. Druga konkurencja sprawdzała nie wiedzę, ale szybkość zawodników. Polegała na jak najszybszym wypiciu ulubionego przez studentów napoju, czyli piwa.

Zabawa była wyśmienita, można było pobawić się ze znajomymi, a także poprosić do tańca osobę uczącą nas.



Studenci Filologii Wschodniosłowiańskiej bawią się na otrzęsinach.

Myślę, że jest to doskonała okazja do lepszego poznania się studentów i kadry, do spotkania się w miejscu innym niż uczelnia i porozmawiania na tematy niekoniecznie związane z nauką.

Justyna Tomczak, studentka II roku

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Foto autora

WYWIAD MIESIĄCA: **ANDRZEJ DUNAJ**

„...Bardzo lubię Rosję i język rosyjski. Chciałbym związać swoją przyszłość z tym krajem”.

Siedzimy w małym przytulnym pokoiku w akademiku uniwersyteckim, pijemy mocną zieloną herbatę. Brzmia piosenki w wykonaniu Anny German. Na biurku są rozłożone książki. Gospodarz – młody nauczyciel języka polskiego z Wrocławia pan **Andrzej Dunaj** – opowiada mi o swoim życiu w Kaliningradzie...

- **Jak to się stało, że przyjechał Pan do Rosji?**

- Będąc na trzecim roku polonistyki we Wrocławiu postanowiłem rozpocząć drugi kierunek – filologię rosyjską. Jestem teraz na piątym roku studiów dziennych i piszę pracę dyplomową. Poczulem, że już najwyższy czas, żeby więcej nie obciążać rodziców i zacząć zarabiać. W końcu 26 lat to już nie jest taki wiek, żeby siedzieć na utrzymaniu rodziców. Chciałem uczyć polskiego gdzieś w Rosji, ponieważ bardzo lubię ten kraj. Moja mama jest rusycystką, pochodzi ze wschodu Polski. Wtedy, gdy się urodziła, granice przesunęły się i raptem okazało się, że jest to Rosja, a nie Polska. Tam skończyła podstawówkę rosyjską. Miała kilkanaście lat, kiedy przyjechała do Polski. Zawsze podobał mi się język rosyjski, chciałem go lepiej poznać. W dzieciństwie oglądałem dużo rosyjskich filmów. Mamy w domu zbiór literatury rosyjskiej. Po za tym bardzo lubię

piosenki Anny German, które śpiewała również po rosyjsku. Ciągnie mnie bardziej na wschód, niż na zachód. Wiedziałem, że moja przyszłość będzie związana z Rosją w jakikolwiek sposób by to nie było.

- **Dlaczego wybrał Pan właśnie Kaliningrad?**

- Mam przyjaciół w Czerniachowsku, z którymi często kontaktujemy się. A po drugie Kaliningrad jest blisko granicy. Chcę tutaj być póki nie skończę studiów. Później nie wiem, co będzie. Na razie żadnych konkretnych planów nie mam.

- **Czy gdzieś jeszcze był Pan w Rosji?**

- Tak, w zeszłym roku byłem przez cztery miesiące w Moskwie na stypendium w Instytucie imienia Puszkina. Stamtąd jeździliśmy na wycieczki, między innymi byliśmy parę dni w Petersburgu. Ale tej „prawdziwej” Rosji tak naprawdę nie znam. Przecież Moskwa to nie jest Rosja.

- **Podobno Kaliningrad też nie Rosją?**

- Tak, to prawda. Jest to miasto specyficzne. Czuje się tu taki powiew Zachodu, i ludzie są bardziej pragmatyczni. Dużo myślą o zarobkach, o tym, żeby gdzieś wyjechać. Rozumiem ich: przecież sytuacja w Rosji nie jest teraz wesoła.

- **Jakie wrażenie sprawiają na Panu miasto i ludzie? Czy można porównać Kaliningrad i Wrocław?**

- Muszę przyznać, że to miasto trochę mnie przynębia. Sprawia ono smutne wrażenie, wiele miejsc wymaga remontu. Ale radzę sobie tutaj dobrze, już się przyzwyczaiłem, nie narzekam i czuję się dobrze. Wrocław jest na pewno bardziej zadbane.

- **A tutejsi ludzie, czy różnią się od ludzi w Polsce?**

- Hm. Największy kontakt mam z młodzieżą. Z dorosłymi Rosjanami raczej rzadziej. Chociaż jeśli kogoś spotykam po raz pierwszy, to ludzie są przeważnie przyjaźnie nastawieni. Z dziećmi też mi się dobrze współpracuje. Nie wkładam im języka polskiego do głowy na siłę. Staram się stworzyć na lekcjach

luźną atmosferę, żeby nasze zajęcia nie były stresujące. Dużo żartujemy. Wydaje mi się, że dzieci mnie lubią. I Polonia też, z tego co słyszałem, z tego co widzę, jak pracują na zajęciach, też nie mają żadnych zastrzeżeń. Czuję się tutaj potrzebny. Mam dużo zajęć, co też mnie cieszy. Będąc w zeszłym roku we Wrocławiu na czwartym roku studiów, kiedy ilość zajęć jest dosyć mała, czułem, że marnuję czas... A w Kaliningradzie naprawdę codziennie coś mam do zrobienia. Często jest tak, że wcześniej rano wychodzę z akademika, a wracam dopiero późnym wieczorem. I jest to dobre, działa aktywizująco na człowieka. Odczuwam tutaj przypływ sił.

- **Wróćmy do dzieci i młodzieży. Czy są tacy sami jak w Polsce?**

- Myślę, że tutaj dzieci są grzeczniejsze.

- **Może bardziej boją się nauczycieli?**

- Wydaje mi się, że są po prostu inaczej wychowane – bardziej restrykcyjnie, co wpływa na dzieci. Widzę, że są spokojniejsze, czują większy respekt do nauczyciela. W Polsce zawód nauczyciela nie cieszy się popularnością. Miałem praktyki w szkole średniej i podstawowej i wiem, że tam jest większy luz, co dzieci oczywiście wykorzystują. Tutaj też zdarzają się różne sytuacje, też czasami jest mi trudno poradzić sobie na lekcjach. Lecz mimo wszystko jakoś to idzie. Może dlatego, że wiedzą, że u mnie mogą sobie na trochę więcej pozwolić. Nie chce wprowadzać żelaznej dyscypliny na zajęciach. Z resztą nie jestem takim typem człowieka, żeby to robić. Próbuję zdobyć sobie sympatię uczniów i to chyba zdaje egzamin.

- **Jak Pan sądzi, czy i jak po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej zmienią się stosunki pomiędzy Polską a Obwodem Kaliningradzkim?**

- Obawiam się, że kontakty mogą trochę się uszczuplić, i nie jestem tym zachwycony. Chciałbym swoją przyszłość w jakiś sposób związać z Rosją czy ze środowiskami polonijnymi i boję się, że to może być utrudnione. Chociaż mam nadzieję, że uda mi się dostać wizę. Nie zajmuję się polityką i





WIECZÓR ŚWIĄTECZNEJ PRZYJAŹNI W OLSZTYNIE

W dniach 10, 11, 12 grudnia 2002 roku w Liceum Ogólnokształcącym nr 2 w Olsztynie było gwaro, wesoło i tłoczno. Przyjechała tu bowiem 24-osobowa grupa uczniów z nauczycielami ze Szkoły nr 40 w Kaliningradzie na ulicy Komsomolskiej. Te dwie szkoły bowiem, II-gie Liceum z Olsztyna i kaliningradzka Szkoła nr 40, współpracują ze sobą od listopada 2001 r. Przygotowaliśmy w szkołach program edukacyjno-wychowawczy, który ma na celu poznanie i doskonalenie języka rosyjskiego i polskiego; przybliżenie wiedzy realoznawczej i kulturoznawczej o sąsiednim państwie; budowanie przyjaznego odbioru i poszanowania odrębności narodów; poszukiwanie wspólnych celów i idei w Europie w celu pokojowego współistnienia.

Olsztyniacy realizują go w 3 cyklach: Cykl I - Organizacyjny - przygotowanie i nawiązanie kontaktów międzyszkolnych. Cykl II - NASZ KRAJ-EUROPA- „Nasze tradycje, obyczaje, Święta(wspólne i odrębne)” to nauka i wskazanie na umiejętność zgodnego spędzania Świąt, pielęgnowania tradycji i obrzędów bez względu na odrębny język, religię, obywatelstwo, kolor skóry, w poszanowaniu obyczajów i narodów. A Cykl III - DZIEDZICTWO KULTURY NASZYCH NARODÓW DOBREM WSZYSTKICH LUDZI-uczy rozumienia ponadczasowych wartości spuścizny

naszych krajów dla Europy, Świata, ludzi. To poznanie i rozumienie przez młodzież uniwersalnych artystycznych kodów językowych, to jest, odczytywania przesłania artystycznego w literaturze, sztuce, architekturze. Realizować to będziemy, poznając, zwiedzając dawne i obecne stolice naszych państw: Sankt-Petersburg i Kraków, Moskwę i Warszawę. I będzie to wspólna wyprawa młodzieży obu szkół w przyszłym roku szkolnym.

A tymczasem nasze ostatnie spotkanie w grudniu miało bogaty program naukowy, artystyczny i towarzyskoprywatny. Udała się sesja naukowa na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, lekcje z komputerem i dostępem do Internetu oraz przedmiotowe w naszej szkole; koncert organowy w Kościele Katedralnym, wystawa i zwiedzanie Zamku Średniowiecznego oraz Starego Miasta w Olsztynie, czy nasz szkolny „Turniej sportowy-międzynarodowy”. Ważny i uroczysty był, organizowany dla naszych przyjaciół ze Szkoły nr 40 w Kaliningradzie, „wieczór tradycji i obyczajów Świątecznych”. Uhonorowali nas swoim przybyciem zaproszeni goście: Maria Ławrynowicz - redaktor naczelny kalinin-gradzkiej gazety „Głos znad Pregoty”, członek Polskiej Wspólnoty Kulturowej oraz nauczyciel akademicki Uniwersytetu w Olsztynie. Maria umiała przekonać młodzież, że

można godzić w życiu dwie kultury narodowe, językowe, być cenionym w kilku miejscach na kuli ziemskiej i otwartym na ludzi w wielu stronach świata. Pewnie wyniosła tę umiejętność i zaletę ze swojego domu rodzinnego i środowiska. Obecni byli też przedstawiciele Stowarzyszenia Kulturowego BORUSSIA, realizującego m.in. projekty wymian międzyszkolnych i międzynarodowych młodzieży z Polski, Rosji i Niemiec oraz dyrekcja naszego liceum. Było wspólne ubieranie choinki przyjaźni w białe, czerwone i niebieskie serduszka - kolory polskiej i rosyjskiej flag, opowieść loteryjkowa o Świętach Bożego Narodzenia w Polsce (próba nawet w języku rosyjskim), gitarowy koncert pastorałek, śpiewanie kolęd po polsku i „Cicha noc” po rosyjsku, i opowieść Marii Ławrynowicz o tradycjach Świątecznych bożonarodzeniowych w Rosji, i urozmaicony występ naszych młodych gości z Kaliningradu. Nie zabrakło opłatka zgody i pojednania, życzeń i kosztowania świątecznych dań. Taki wieczór zbliża i poznaje, uczy i otwiera na innych ludzi.

Z niecierpliwością czekamy spotkania naszej młodzieży i nauczycieli w Kaliningradzie. Już wkrótce - 8,9,10 stycznia Nowego, 2003, Roku!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników i przyjaciół „Głosu znad Pregoty” i życzę wiele radości w Nowym Roku.

Jolanta Korobczenko-
współorganizator wymiany, nauczyciel
Liceum nr 2 w Olsztynie

Naszym Ziomkom i Przyjaciółom Polski niesiemy
przyjaźń i pomyślność na Boże Narodzenie i 2003 Rok.
Bądźcie szczęśliwi i zdrowi!

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie z II Liceum w Olsztynie. Grudzień 2002

Kaliningradzkie obchody Święta Niepodległości Polski

11 listopada w auli kaliningradzkiej szkoły nr 40 odbyła się uroczysta akademicka z okazji 84 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej.

Szkoła nr 40, położona przy ul. Komsomolskiej jest placówką ogólnokształcącą z podwyższonym poziomem nauczania. Od dziesięciu lat uczniowie mogą się w niej uczyć języka polskiego. Początkowo uczono go jako przedmiotu fakultatywnego. W ostatnich latach język ten został wprowadzony do programu podstawowego.



Dyrektor szkoły nr 40 Tatiana Miszurowskaja.

W swoim dążeniu do takiego stanu rzeczy pani Tatiana Miszurowskaja od lat znajduje zrozumienie i wsparcie Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. Dzięki temu właśnie w szkole tej stale pracują polscy wykładowcy. Natomiast 3 maja br. dokonano otwarcia odpowiednio wyposażonego w pomoce naukowe specjalistycznego gabinetu języka polskiego.

Nauczanie językowe w szkole nr 40 odbywa się przez poznawanie kultury i historii narodów, dla których ów język jest językiem ojczystym.

Właśnie dlatego, w dniu polskiego święta narodowego szkoła przyjmowała wielu gości – ponad 50-osobową grupę uczniów, nauczycieli i działaczy oświaty z Giżycka i powiatu giżyckiego, byli obecni pracownicy Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej z Konsulem Generalnym panem Jarosławem Czubińskim na czele oraz pracownicy przedstawicielstwa MSZ Federacji Rosyjskiej w Kaliningradzie, wykładowcy Wydziału Filologicznego Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego. Na uroczystości przybyli również członkowie kaliningradzkiej Polonii oraz zarządu stowarzyszenia «Rosja-Polska». Władze miasta

reprezentował nowomianowany przewodniczący Rady Rejonu Centralnego.

W swoim wystąpieniu pani dyrektor szkoły nr 40 opowiedziała o historii kontaktów i współpracy swojej instytucji z Polską. Składając życzenia polskim gościom z okazji święta narodowego, wyraziła nadzieję, że ta wspólne prace będzie się pogłębiała, że będzie miała długotrwały charakter.

Natomiast w przemówieniu Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie pana Jarosława Czubińskiego myślą przewodnią była troska o przyszłość Europy, w wielkim stopniu zależnej od tego, jak będzie wychowane i wykształcone młode pokolenie. Pan konsul również dał wysoką ocenę pracy grona pedagogicznego szkoły nr 40 prowadzącego nauczanie języka polskiego i zapewnił, że będzie popierał te szlachetne poczynania. Natomiast w imieniu przedstawicielstwa MSZ Federacji Rosyjskiej w Kaliningradzie została odczytana i przekazana na ręce pana Konsula Generalnego RP oficjalna nota z wyrazami uznania dla pracy Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie na rzecz pogłębiania wzajemnego zaufania pomiędzy obywatelami Polski i Rosji.

W części artystycznej uroczystej akademii goście wysłuchali koncertu, przygotowanego przez uczniów szkoły nr



Przemawia Konsul Generalny RP w Kaliningradzie pan Jarosław Czubiński.

40 oraz szkół ogólnokształcących miasta Giżycka. Po każdym występie widzowie nie szczędzili oklasków i zespołowi tanecznemu, który zaprezentował rosyjski korowód i dziewczętom z piosenką «O mój rozmarynie» i najmłodszym artystom z zespołu «Świetlik» z kaliningradzkiej szkoły nr 40. Również życzliwie był odebrany występ amatorskiego zespołu z miasta Giżycka, który zaprezentował utwory kultury młodzieżowej, dobrze znane kaliningradzkim nastolatkom.

Wasilij Wasiliew
Foto autora



Brzmi piosenka „O mój rozmarynie” w wykonaniu uczennic szkoły nr 40.



(ze str. 2)

Święty Mikołaj

W Hiszpanii i byłych koloniach dzieci obdarowywane są w dniu Trzech Króli czyli 6 stycznia. W tym samym dniu prezenty otrzymują dzieci we Włoszech, gdzie ewentualną różgę zastępują grudki węgla.

Natomiast wigilijny zwyczaj obdarowywania się prezentami pod choinką pojawił się niedawno, bo dopiero w połowie XIX wieku, ale szybko stał się tradycją. Na ziemiach polskich istnieje od ok. 1840 roku. Dawniej przywilej dawani prezentów zarezerwowany był dla możnych. W naszym stuleciu prezenty pod choinkę stawały się coraz bardziej popularne i nawet w

najbiedniejszych polskich domach trudno sobie dziś wyobrazić Wigilię bez chociażby najdrobniejszego upominku. Tradycja każe aby prezenty otwierać przy zapalanej choince dopiero po skończonej wigilijnej kolacji.

Dzisiaj Święty Mikołaj ma na świecie wiele imion, a za jego nową ojczyznę uważa się Laponię w Finlandii, którą otrzymał on symbolicznie od tego kraju. Rocznie do wioski Świętego Mikołaja pod Rovaniemi przychodzi ok. miliona listów od dzieci z całego świata.

ms



Co wiemy o Bożonarodzeniowej choince?



W dawnej Polsce nie znano choinki, zwanej też „drzewkiem”. Zwyczaj ten pojawił się dopiero na początku XIX w. i przyszedł do nas Niemiec. Dostyc szybko zaczął się szerzyć wśród mieszczan i inteligencji polskiej. Zanim nastała choinka jej funkcje pełnił sad lub podłazniczka, czyli jodełka zawieszona u sufitu wierzchołkiem w dół. Zawieszano na

nich, podobnie jak na choince, wiele ozdób i świecidełek, pierników i cukierków. Do dekoracji drzewka zalecano ostrokrzew, którego ostre końce liści symbolizować miały kolce korony cierniowej, a czerwone kulki owoców symbolizowały z kolei krople krwi. W kultywujących tradycje bożonarodzeniowe domach drzewka dekoruje się rano w Wigilię specjalnie

wypiekany na tę okazję piernikami, ręcznie wykonanymi łańcuchami, gwiazdami. Na choince wieszają się też jabłka, orzechy, drobne łakocie, a także oczywiście szklane bombki i światełka oraz sztuczne ognie. Szczyt choinki wieńczy szpic bądź gwiazda. Choinki rozbiera się dopiero 2 lutego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej.

ms

Święta Bożego Narodzenia w Polsce - tradycje i obyczaje

Wigilia

Z pojawieniem się pierwszej gwiazdki, wigilię rozpoczyna gospodarz, odmawiając na głos modlitwę. Potem domownicy łamią się opłatkiem i składają sobie życzenia. Przy stole pozostawia się puste miejsce, czasem jedzenie dla nieobecnych bliskich lub zmarłych. Wigilijne potrawy spożywa się w wesołym nastroju, wypijając wielką ilość wina lub mocnych trunków. Wigilią rządzi magia liczb. Powinna być parzysta liczba osób przy wigilijnym stole, ale nieparzysta ilość potraw. Wierzy się, że kto ilu potraw nie spróbuje, tego tyle przyjemności w ciągu nowego roku ominie.

Typowe potrawy wigilijne to: barszcz wigilijny, zupa grzybowa i rybna, gołąbki z suszonymi grzybami, karp smażony, kutia. Prawie zawsze muszą być ryby i ciasta. Pod wigilijnym obrusem umieszczane jest siano. Dawniej w wigilijny dzień wróźono sobie i wierzono we wszystkie wróżby.

Kolędy i pasterka

Po spożyciu wieczerzy wigilijnej wszyscy domownicy resztę wieczoru spędzali na śpiewaniu kolęd. O autorach tych pieśni mało wiemy. Jan Zabczyk zebrał w XVII w. znane

wówczas kolędy „Symfonie anielskie czyli Kolenda”. Wśród nich znalazła się m.in. dawna kolęda „Przybieżeli do Betleem pasterze...”. Autorem kolędy „W żłobie leży” jest prawdopodobnie Piotr Skarga, a autorstwo kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje” przypisuje się Franciszkowi



Karpińskiemu. Słowa innej znanej kolędy - „Mizerna, cicha stajenka licha” napisał Teofil Lenartowicz. Fryderyk Chopin pokłonił się niejako tym bożonarodzeniowym pieśniom, zawierając w swoim Scherzo h-moll frazy z kolędy „Lulajże Jezuniu”.

O północy w wigilię Bożego Narodzenia

wszyscy domownicy idą do kościoła na pasterkę. Po dobrej wieczerzy, suto zakrapiane różnymi trunkami, w kościele jest gwaro i wesoło.

Boże Narodzenie

Święta Bożego Narodzenia obchodzono w historii Polski zawsze bardzo hucznie i wystawnie. Często świętowanie trwało od Wigilii nieprzerwanie aż do Nowego Roku. Bawiono się głośno, jedzono i pito ponad miarę. Dzisiaj w wielu polskich domach jest podobnie, a dzieci w tym okresie mają ferie świąteczne. Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejszy i najbardziej rodzinny okres roku. Pierwszy dzień Bożego Narodzenia spędza się w gronie rodzinnym, natomiast drugi - dzień świętego Szczepana rozpoczyna czas spotkań towarzyskich oraz kolędowania, które trwa, albo do Trzech Króli - 6 stycznia, albo do Matki Boskiej Gromnicznej - 2 lutego (tj. 40 dni od Bożego Narodzenia).

Od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli wróźono w Polsce na pogodę. Każdy z dwunastu dni odpowiadał kolejnym miesiącom nowego roku: 26 grudnia - styczniowi, 27 grudnia lutemu itd.

ms

(c. d. - w nr 1/2003)



GŁOS ZNAD PREGOŁY

**Zespół
redakcyjny:**

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” - ежемесячная газета

Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – Общество Польской культуры

Калининграда. Печатается в соответствии со ст. 12

“Закона о средствах массовой информации” РФ.

Maria Ławryniewicz – redaktor naczelny; Wasilij Wasiliew – reporter; Aleksandra

Ławryniewicz – łamanie, pre-press, redakcja techniczna; Kleofas Ławryniewicz – dziennikarz, kontakty z czytelnikami; Danuta Szczęsna – korekta, tłumaczenia.

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B. Chmielnickiego, 46, m. 6.

Telefon redaktora: (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo “Kaliningradzkaja tipografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5.

Nakład: 500 egz. Zamywienie: 1310 r